

Paulina: Jak już mówiliśmy o, Justyna mówiła o swoich znajomych z zagranicy to przyszło mi tak do głowy, żeby pozastanawiać się przez chwilę nad tym czy Anna i Piotr mają dużo przyjaciół, czy Polacy są przyjaźni i chętnie się zaprzyjaźniają z nowymi osobami. Jak myślicie?

Agnieszka: Znaczący pewnie gdybyś zapytała Polaków to oni by ci powiedzieli, że "Tak, oczywiście".

Paulina: Ale mają dużo znajomych z którymi otrzymują takie luźne relacje czy raczej mają tak na przykład grupę trzech najlepszych przyjaciół? Ja to obserwuję też w innych narodach, na przykład Niemcy jak mają przyjaciela to mają przyjaciela od dzieciństwa i potem już się z nikim nie zaprzyjaźniają w życiu. Ja na przykład mam najlepsze przyjaciółki ze studiów i powiem wam szczerze jest mi trudno już później nawiązać takie prawdziwe relacje, bo każde relacje wymaga wysiłku i czasu.

Justyna: Wydaje mi się, że u nas też jest trochę tak jak u Niemców, że mamy przyjaciół, właśnie jeszcze z takiego okresu, czasami nawet podstawówki, moje najlepsze przyjaciółki są właśnie z podstawówki i dalej mamy świetny kontakt. Potem poznajemy też często nowych ludzi na studiach, bo to jest taki czas, kiedy czasami wyjeżdżamy do innego miejsca, jesteśmy jeszcze otwarci na nowych znajomości, ale wydaje mi się, że też Polacy wkładają dosyć sporo wysiłku w to, żeby pielęgnować takie relacje i wiadomo, że w momencie w którym mamy jakąś taką grupkę swoich znajomych z którymi staramy się spędzać sporo czasu, jakoś pielęgnować te relacje, czasami nawet jeżeli chcielibyśmy mieć więcej znajomych potencjalnie to nie mamy nawet trochę na to czasu, bo cały czas żyjemy w takim biegu i w takim poczuciu, że jeszcze coś, jeszcze coś, jeszcze coś i wydaje mi się, że osobom, które przyjeżdżają do Polski czasami może być trudno znaleźć, znaleźć znajomych, którzy są Polakami. Ja często mam kilku znajomych obcokrajowców mieszkających w Polsce wśród których obserwuję takie zjawisko, że jak oni się już z kimś zaprzyjaźniają to są to, na przykład inni obcokrajowcy, którzy też przyjechali, którzy też nie mają dużo znajomych no i spędzają czas w tym takim swoim kręgu, bo łączy ich to, że są nowi w tym kraju i właśnie nie mają znajomych. Nie zawsze tak. Jest dużo osób, które świetnie się integrują z Polakami. Osobiście takie znam, ale coś, coś w tym jest, że dużo czasu spędzamy z tymi znajomymi, których znamy od podstawówki, od przedszkola i też dużo czasu spędzamy z rodziną. Polska to jednak jest taki kraj w którym urodziny czy jakieś takie większe i mniejsze uroczystości po prostu spędzane są z rodzicami i dziadkami, rodzeństwem naszych rodziców i to też jakoś tak naturalnie wyczerpuje nasze zasoby, które, na przykład czasowe, które mamy na to, żeby spędzać czas z innymi ludźmi w ogóle.

Paulina: Tak. Też chciałam właśnie o tym powiedzieć, że rodzina w pewnym momencie życia, szczególnie jak już masz dzieci, to relacje z rodziną stają się ważniejsze niż ze znajomymi.

Agnieszka: No i to jest jeszcze tak, że jakby to co ja sobie uświadomiłam dopiero jak zaczęłam rozmawiać z cudzoziemcami to to, że Polacy w pierwszym kontakcie wydają się tacy dosyć nie, nieprzyjaźni, w tym sensie, że my nie mamy takiego amerykańskiego stylu uśmiechania się do wszystkich i mówienia, że my jesteśmy w ogóle zawsze w świetnej kondycji i wszystko jest super tylko uwielbiamy narzekać i marudzić, i to może zniechęcać niektórych cudzoziemców do w ogóle bliższego, zawierania bliższych znajomości z

nami, bo jak ktoś na dzień dobry powie "Cześć, jak się masz? A daj spokój". No to, no to niespecjalnie mamy ochotę z tobą osobą rozmawiać dalej, a to po prostu jest taki polski styl.

Paulina: Tak. Ale ja znam, mam, mam kilkoro studentów, którzy właśnie doceniają tą polską bezpośredniość i uważają, że to jest takie odświeżające przy właściwie amerykańskim hurraoptymizmie i na przykład doceniają to, że ktoś im powie prosto z mostu, na przykład "Słuchaj jednak nie zakładaj tej sukienki z takim dekoltem, bo, bo nie wygląda to dobrze na tobie". No Amerykanin, Amerykaninowi trudno byłoby to powiedzieć drugiej osobie. Raczej wszystko jest super, pięknie i tak dalej. Tak mi się wydaje i, i takie słyszę opinie od obcokrajowców.

Justyna: Wydaje mi się, że to jest po prostu ważne, jeżeli ktoś mieszka w Polsce, żeby nie brać jakiejś takiej czasami gburowatości nawet albo złego nastroju personalnie. To nie jest tak, że jesteśmy tacy trochę źli, na wszystko narzekamy, bo nasz rozmówca nas zdenerwował. My po prostu tak mamy i mamy nawet taki odcinek o narzekaniu, który wziął się z tego, że, zaobserwowaliśmy, że często tak jest, że jak Amerykanie swoje rozmowy zaczynają od tego, że co u ciebie, wszystko super, wszystko super, tak Polacy jednoczą się w narzekaniu i nawet taki nasz *small talk* skupia się wokół tego. Jeżeli ktoś jest w stanie złapać ten, ten taki *vibe* tej rozmowy, która polega troszeczkę na narzekaniu no rzeczywistość, to będzie się w stanie dogadać z Polakami. Po prostu trzeba troszkę innego podejścia.

Paulina: Trzeba poszukać tych złych rzeczy, które się dzisiaj stały, tak, przeanalizuj to co ci się dzisiaj nie udało.

Justyna: Tak, tak, ponarzekaj trochę.

Paulina: Pasta do zębów ci spadła na koszulę, super, zacznij od tego. Okej, dobra, to jeszcze porozmawiamy trochę o, o hobby naszych Polaków. Co robią Polacy w wolnym czasie? Czy czytają, czy chodzą do kina, czy chodzą do opery, czy uprawiają sport? Jak myślicie? A taki, taki czterdziestolatek.

Justyna: Aga, jak tam czterdziestolatkowie spędzają czas?

Agnieszka: Znacząco zauważyłam, że strasznie modne jest uprawianie sportów i aktywny tryb życia wśród czterdziestolatków i przynajmniej na poziomie deklaracji to wszyscy biegają albo chodzą na siłownię, a jak nie biegają i nie chodzą na siłownię to, nie wiem, pływają kajakami. No w okolicach Katowic mam blisko do gór, więc chodzą po górach, ale tak, tak w praktyce to chyba jednak, statystyczny Polak jednak woli leżeć na kanapie i oglądać telewizję albo Netfliksa i czytać wiadomości w internecie. Od, od kilku lat robi się takie badania na temat czytelnictwa w Polsce i one z roku na rok wychodzą gorzej, że coraz mniej Polaków czyta w ciągu roku przynajmniej jedną książkę i kupuje przynajmniej jedną książkę i to jest zawsze poniżej pięćdziesięciu procent.

Paulina: Jak czytają to czytają dzieci lektury w szkole, nie. Sienkiewicz jest najpopularniejszym autorem.

Agnieszka: Tak albo streszczenia lektur. No, ale, ale z drugiej strony, na przykład jest taki profil na Facebooku "Nie jestem statystycznym Polakiem. Lubię czytać książki" i on ma pięćset tysięcy fanów, więc ja myślę, że znowuż no jak ze statystykami, są tacy jakby zadeklarowani, nie, nieczytający, ale jest

też duża grupa takich ludzi, którzy naprawdę dużo czytają, kupują książki i mają jakieś wyobrażenie na temat życia literackiego. I podobnie jest z innymi formami korzystania z kultury. Znaczący pewnie w ogóle jest taki trend światowy, że przestajemy chodzić do kina, bo oglądamy filmy na platformach tych różnych streamingowych. Na, czy jest jakiś naród, który chodzi pasjami do opery to nie wiem.

Paulina: Naprawdę nie wiem. Może, może Austriacy.

Agnieszka: Może, ale Polacy...

Paulina: Polacy absolutnie nie. Tam jest chyba ułamek procenta, który chodzi, naprawdę jedna dziesiąta procenta, jeden promil Polaków chodzi do opery. To jest bardzo, bardzo mało. Ale...

Agnieszka: Ale umówmy się, opera jest tak anachroniczną, opera jest tak anachroniczną formą kultury, że właściwie no po co tam chodzić.

Paulina: Ja lubię, muszę, byłam kilka razy w życiu, ale...

Agnieszka: Tak.

Paulina: Miałam takie poczucie wtedy, że, że się tak ukulturalniam, że kultura wyższa tak, tak we mnie wchodzi, jestem po prostu lepszą wersją siebie, bardziej taką intelektualną wersją siebie. Ale tak mam...

Agnieszka: To ja się tak, to ja się tak dowartościowuję tak w filharmonii czasami.

Paulina: Właśnie, właśnie. Jakies takie duchowe potrzeby nawet nie, niekoniecznie intelektualne, ale apropo tego czytelnictwa i tego profilu, o którym ty mówiłaś, ja myślę, że też dużo ludzi deklaruje, że lubi czytać książki, ale jak zapytasz ich książek przeczytało w zeszłym roku to powiedzą pół. I ja niestety mam ten problem, mam takie okresy, gdzie czytam bardzo dużo i mam takie okresy, gdzie pracuję jak, jak po prostu szalona i wtedy zdarza mi się, że przez pół roku niczego nie czytam i zauważyłam też, że mam problem z, z uwagą. Że przez to, że teraz konsumuje dużo krótkich artykułów, dużą postów i tak dalej, jest mi naprawdę trudno się przez dłuższy czas skoncentrować na tej samej historii. Nie wiem czy macie podobnie.

Agnieszka: Tak i to jest w ogóle takie zjawisko powszechne. Jesteśmy statystycznie myślę pod tym względem, bo wszyscy żyjemy jakby w epoce krótkich informacji i trudno jest nam się skupić na większych całościach, ale też trudno nam się jest skupić nawet na tych krótkich informacjach, żeby je uważnie czytać. Chciałam powiedzieć, że ja pracuję też w szkole, w szkole z uczniami, z dziećmi po prostu i przy dzieciach to szczególnie widać jakby taki problem z koncentracją dłużej niż 3 minuty na czymś.

Justyna: Ale myślę też, że jeżeli mowa o wolnym czasie to też jest kwestia tego o czym ty mówisz Paulina w twoim przypadku, że ludzie po prostu bardzo dużo pracują szczególnie chyba w tych większych miastach tak jest, że, wydaje mi się, że w statystykach to w ogóle często wychodzi, takich międzynarodowych, że Polacy mają bardzo długi tydzień pracy, a dodatkowo na przykład nadgodziny albo pracę w weekend albo druga praca, dodatkowa praca to nie jest nic nadzwyczajnego w Polsce. To jest często taki standard i często jeżeli chodzi o formy spędzania wolnego czasu to albo mamy to tak mało, że nawet go nie spędzamy, bo próbujemy w jakikolwiek sposób odpocząć albo właśnie jak już

mamy to jesteśmy przemęczeni, że nie mamy ochoty jeszcze dodatkowo intelektualnie się wysilać, tylko po prostu chcemy zrobić coś prostego, na przykład włączyć sobie Netflixa i troszeczkę się odstresować, więc to o czym ty mówisz u siebie wydaje mi się, że jest problemem wielu Polaków, szczególnie młodych, którzy szybko wpadają właśnie w taką pułapkę, że trzeba więcej i więcej i więcej.

Paulina: O, o tej pracy co powiedziałaś to przypomniało mi się, że chciałam się podzielić w tym odcinku informację ile Polacy zarabiają, bo to też jest jakby, ma wpływ na to jak dużo pracujemy, bo przez to, że mamy oczywiście dostęp do, do informacji takich, na co stać przeciętnego Niemca i no co stać przeciętnego Brytyjczyka, jak sobie to porównamy wszyscy, wszyscy mówią "Wow, w Polsce jest tak tanio, fajnie, jedziemy na wakacje do Polski", ale po tym jak sobie porównamy to na co stać przeciętnego Polaka i na co stać właśnie przeciętnego Niemca, no to Polacy wychodzą tutaj bardzo smutno i oni o tym wiedzą, bo ten co prawda średnia pensja w Polsce jest czterysta trzydzieści, przepraszam, cztery tysiące trzysta trzydzieści złotych brutto, ale sześćdziesiąt sześć procent Polaków zarabia mniej. I wydaje mi się, że to jest tragicznie, bo z, za tą pensję naprawdę można utrzymać jedną osobę zwykle, ale jak mieszkasz, na przykład w dużym mieście albo w średnim mieście no to ciężko jest utrzymać rodzinę czy na przykład kupić mieszkanie. Większość Polaków ma kredyty, często mają długi i to wcale nie jest tak różowo.

Justyna: A przy tym nie mają oszczędności, statystycznie, niestety. Znaczący mówi się dużo o tym szczególnie przy pandemii był to taki temat, kiedy mówiło się o tym, że właśnie teraz będzie czas na to, żeby sięgać do naszych oszczędności, a większość Polaków i po prostu nie ma, bo tak jak mówisz pensję wyglądają jak wyglądają. Jest też mało takiej świadomości, wydaje mi się, wśród ludzi na temat tego co robić z pieniędzmi i jak mądrze oszczędzać. U nas nie ma czegoś takiego jak dobra edukacja taka trochę finansowa gdzieś tam w szkole. Ja trochę tych tematów liźnęłam studiując na uniwersytecie ekonomicznym i często o tym mówiliśmy, że w ogóle ta świadomość taka finansowa i gospodarcza tego jak funkcjonuje państwo, skąd biorą się pieniądze w rządzie jest, jest mała.

Paulina: Tak, tak, oczywiście, ja o tym też kilkakrotnie rozmawiałam z moimi studentami, że, że w Polsce właśnie brakuje tej, tej umiejętności oszczędzania czy nawet takiej czasami przedsiębiorczości i to się trochę zmienia, bo powstaje bardzo dużo grup na przykład dla osób przedsiębiorczych, które chcą założyć swój biznes. Jest też najpopularniejszy Polski podcast, nie wiem czy wiecie, to jest podcast Michała Szafrńskiego, który nazywa się "Jak oszczędzać pieniądze".

Justyna: Tak, tak. Ale on też mówi często, nawet chyba, chyba w swojej książce o tym pisał, że to nie jest standardowa, statystyczna sytuacja, że ludzie interesują się oszczędzaniem i mają wystarczająco oszczędności. W wielu wywiadach w których on udzielał, też mi się wydaje, że to tam gdzieś zawsze wybrzmiewa, że jeżeli masz jeszcze jakieś oszczędności na koncie, które pozwolą ci spokojnie przeżyć kilka miesięcy bez martwienia się o dochód, to jesteś naprawdę w uprzywilejowanej sytuacji, bo wiele osób w ogóle nie ma takich możliwości albo nie myśli o tym i nie tworzy sobie po prostu takiej bezpieczniej sytuacji.

Paulina: No jak zarabiasz taką podstawową pensję to na koniec miesiąca, to znaczy, kiedy twoja pensja przychodzi na konto, to nie nie myślisz o tym żeby odłożyć dwieście złotych z tego tylko po prostu idziesz i kupujesz coś dużego co ci jakby sprawi natychmiastową taką, da natychmiastową gratyfikację i tyle.

Justyna: Albo coś co jest potrzebne i po prostu po za, po zapewnieniu sobie tych wszystkich potrzeb nie zostaje już zbyt wiele. Takich sytuacji też jest bardzo.

Agnieszka: No, ale trzeba powiedzieć, że Ania i Piotr mają z roku na rok coraz więcej różnych rzeczy, bo tak jak patrzyłam na te statystyki to wychodzi na to, że jednak stan posiadania Polaków rośnie, że mamy coraz więcej jednak samochodów, sprzętu RTV AGD, różnego rodzaju urządzeń. To chyba jest trochę tak, że my zawsze żyjemy w takiej trochę ambicji doskakiwania właśnie do tej Europy Zachodniej i nawet jeżeli, właśnie nasze zarobki nie są takie jak w Europie Zachodniej, to nie chcemy wypaść gorzej i, że jest to, jest to zupełnie zrozumiałe dla mnie, że jeżeli widzę, że cały świat, nie wiem, ma smartfony i właśnie wychodzi kolejny nowy fajny, a ja mam kilkanaście lat i mój autorytet jako kolegi buduje się tym jaki sprzęt ze sobą przynoszę no to zrobię wszystko, żeby kupić ten telefon. I tak samo jest wśród dorosłych, że, nie wiem, jeżeli wszyscy moi znajomi jeżdżą takim a nie innym samochodem no to ja też chcę mieć taki samochód i to się tak trochę, trochę nakręca się ta spirala.

Justyna: Wydaje mi się, że w Polsce posiadanie rzeczy materialnych jest nadal wyznacznikiem statusu i to też często, to posiadanie rzeczy często z tego wynika, że czasami nawet nie chodzi o funkcjonalność, ale po prostu o to, żeby pokazać czy sąsiadom, czy rodzinie to, że nas stać, że co, my sobie nie kupimy? I trochę takiej mentalności też jeszcze dalej jest w Polsce, że osoba zamożna po prostu dużo posiada, minimalizm to nie jest jeszcze coś co tutaj chyba jakoś szczególnie dotarło.

Paulina: To mi przypomina o takim artykule który czytałam na temat snobów i nawet chyba zrobiłam z tego ćwiczenie gdzieś, że w latach dziewięćdziesiątych to typowy snob oczywiście tam budował willę z kolumnkami i tak dalej i, i kupował sobie drogi samochód podczas gdy w latach dziesiątych typowy snob jeździł na wakacje do Tanzanii i na safari, a obecnie to szuka aż takich szalonych rzeczy jak, nie wiem, *backpacking* w Kambodży czy gdzieś odkrywanie nawet takich odległych miejsc jak, nie wiem, Mongolia. No, bo jak się pochwalisz zdjęciami z Mongolii czy jakiegoś Tadżykistanu na Instagramie to jesteś naprawdę, naprawdę unikatowy i tutaj właśnie z jednej strony chodzi o to, żeby mieć coś jak wszyscy, ale z drugiej strony jednak każdy chce być wyjątkowy, nie wiem. Myślę, że to już, pod tym kontem jesteśmy tacy jak reszta świata.

Agnieszka: Myślę, że tak.

Paulina: No dobra, to myślę, że możemy powoli zamykać temat naszych statystycznych Polaków. Pewnie jeszcze mogłybyśmy bardzo dużo dodać, bo na przykład nie rozmawialiśmy o dzieci albo o tym gdzie jeżdżą na wakacje.

Justyna: W tym roku to chyba tylko do Polski.

Paulina: Tak, nad polskie morze. To tam muszą być tłumy.

Agnieszka: Patriotyzm turystyczny jest taki modny.

Paulina: Nie wiem czy słyszałyście o frazie "Wakacje retro".

Justyna: Nie, chyba jeszcze nie.

Paulina: To jest ostatnio hit, żeby jeździć właśnie tak jak w czasie komunizmu się jeździło do jakiegoś ośrodka wypoczynkowego, nie wiem, może w jakiś w Chałupach czy Kołobrzegu i wszystko jest tak jak w starych czasach. Oczywiście nikt tutaj nie myśli o wakacjach zagranicznych tylko dzieci na plaży, gofry, ryba wędzona gdzieś tam z, z, z wędzarni czy smażalni ryb i po prostu cieszymy się czasem nad polskim morzem.

Justyna: O mój Boże.

Paulina: Czemu nie.

Agnieszka: Ale ja widziałam taką świetną reklamę Samsunga w której właśnie, no jakby nowy Samsung z jakim świetnym aparatem, który tam nagrywa filmy i robi zdjęcia i tam było cały czas, właśnie były wakacje w Polsce pokazane, ale takie, że, była fajna gra słów, że na przykład różne nazwy miejscowości, które są w Polsce, a tam, nie wiem Ameryka czy Maroko czy jakiś inny i, że niby te wakacje takie bardzo z rozmachem, a wszystko w Polsce się dzieje i tak se pomyślałam, że to jest niesamowite jak ludzie mają zdolność adaptowania swoich potrzeb do, do sytuacji. Nagle się okazuje, że to jest w ogóle takie super fajne, że spędzamy wakacje w Polsce, tak jak mówisz, z gofrem, z wędzoną rybą, bo to jest takie, bo to jest takie na czasie i to jest w sumie bardzo przyjemne i bardzo fajne. Po co lecieć do Ameryki jak możemy se pojechać do Ameryki, która jest pod Suwałkami.

Paulina: Nie wiem czy tam jest coś ciekawego w tej Ameryce, ale nad morzem czy na Mazurach przecież można naprawdę fajnie spędzić czas. Czy co roku musisz być w gorącej Grecji?

Justyna: No tak, ale to też właśnie zawsze była kwestia pokazywania się, że wakacje w Polsce swego czasu zaczęły być *passee* no a wakacje za granicę to przecież już jest większy prestiż. Mimo tego, że Polska jest piękna i teraz wiele osób nie mając tej możliwości wyjazdu za granicę odkrywa, że całkiem tutaj sporo fajnych miejsc.

Paulina: Tylko pewnie jest tłoczno z tego powodu. Tak myślę.

Justyna: No, niestety.

Agnieszka: U mnie, u mnie na Roztoczu, na Lubelszczyźnie, zapraszam serdecznie, jest bardzo pusto.

Paulina: O, to ty, ja, ty też jesteś z Lubelszczyzny? Ja też.

Agnieszka: Jestem z Lubelszczyzny, z Roztocza.

Paulina: Jestem z Zamościa, więc to...

Agnieszka: Z Zamościa jesteś, naprawdę?

Justyna: Przecież my tam kiedyś robiliśmy odcinek, bo to jest niedaleko od tej wsi, gdzie Aga mieszka.

Paulina: Wiem, bo wysłałam przecież ten odcinek o Zamościu, wysłałam moim studentom, że nawet elokwentnie się umieli moi, moi współmieszkańcy wypowiadać.

Agnieszka: No widzisz, no. To ja jestem właśnie z Zamojszczyzny dokładnie, bo Lublin jest za daleko i jakby w ogóle się z nim nie identyfikujemy, tylko właśnie z Zamościem, bo Zamość kiedyś był miastem wojewódzkim naszym i tutaj naprawdę nie ma ludzi. I nawet taką reklamę słyszałam w radiu, że jeżeli szukasz miejsca w którym, nie, rozmawia mąż z żoną i mówią "Kochanie, gdzie pojedziemy na wakacje. No chciałabym gdzieś w takie miejsce gdzie nie ma zbyt dużo ludzi, gdzie jest cisza no bo jest ten koronawirus". On mówi, "Mam dla ciebie doskonałą propozycję. Pojedźmy na Rostocze".

Justyna: Aga zaprasza.

Agnieszka: Więc u mnie nie ma ludzi. Ja w tym roku jestem jak statystyczna Polka. Kupiłam namiot, który rozbijemy na podwórku moich rodziców i będziemy biwakować z Antkiem.

Paulina: Zrobić ognisko. Będą kiełbaski.

Agnieszka: To nie wiem, bo obawiam się, że może nam nie pozwolić mój tata rozpać ognisko zbyt blisko domu. Trzeba by pojechać w jakieś takie specjalne, do tego wyznaczone, miejsce, ale kusi mnie. Mam straszną ochotę zrobić ognisko w tym roku.

Justyna: Ale grilla wam na pewno zrobi przed domem.

Agnieszka: A grilla tak, grilla tak.

Paulina: Okej, to jeszcze powiedzcie mi co nowego na, na Easy Polish. Jak sobie radzicie z pandemią, z nagrywaniem odcinków i jakie macie plany.

Justyna: Aktualnie u nas trochę to wygląda tak, że naszym takim standardowym formatem, tak jak powiedziałaś, są wywiady uliczne i to jest coś co robiliśmy przez wiele, wiele lat. Pod czasem pandemii zaczęliśmy trochę eksperymentować i robić trochę takich materiałów, gdzie więcej my się pokazujemy, opowiadamy o różnych rzeczach, nagrywamy z domu i te odcinki też są bardzo dobrze przyjmowane przez naszą widownię co bardzo, bardzo nas cieszy i jesteśmy bardzo wdzięczne za wszystkie pozytywne komentarze na temat tych materiałów. Powoli, przy aktualnej sytuacji, już nam się marzy powrót na ulicę. Już się zastanawiamy jak to zrobić z zachowaniem odpowiedniego dystansu i środków ostrożności, więc mam nadzieję, że najpóźniej gdzieś pod koniec tego lata znowu pojawią się odcinki właśnie z wywiadami, z różnymi ciekawymi gośćmi, więc zachęcamy, żeby śledzić jeżeli ktoś tęskni za tą formułą to już za niedługo na pewno będzie u nas z powrotem.

Paulina: Ja uważam, że to jest świetny sposób na naukę języka, bo to są prawdziwe wypowiedzi, nieprzygotowane, ludzie spontanicznie się wypowiadają, czasem wiadomo mówią trochę chaotycznie, ale no do tego musimy się przyzwyczaić, kiedy uczymy się języka, nie. Więc ja was zachęcam, mówię teraz do słuchaczy, zachęcam was serdecznie do, do oglądania tych odcinków i wypisujcie sobie słówka których nie znacie, konstrukcje, dyskutujcie potem z nauczycielami. Naprawdę, to nie są długie materiały i warto je tak dogłębnie, dogłębnie przeanalizować. Tak, polecam.

Agnieszka: A my zachęcamy do tego, jak już traficie do nas, żebyście nam dali znać czego wam brakuje, jakich materiałów chcielibyście jeszcze, jakie materiały chcielibyście jeszcze zobaczyć i co mogłybyśmy dla was przygotować, bo to jest dla nas najważniejsze.

Justyna: Tak, tak, i staramy się cały czas eksperymentować, szczególnie po tym co pokazała ostatnia pandemia, że czasami warto zrobić coś nowego, więc zawsze jesteśmy bardzo otwarte na sugestie.

Paulina: Dobra. To dzięki dziewczyny za udział w odcinku. Było mi naprawdę bardzo miło was gościć i jak zawsze to była fajna rozmowa.

Justyna: Tak, to, to my dziękujemy za ten wywiad i też za ten odcinek, który zgodziłaś się nagrać wspólnie z nami na naszym kanale. Jeżeli twoi widzowie jeszcze go nie widzieli to myślę, że bardzo im się podoba, bardzo zapraszamy i mamy nadzieję do zobaczenia, a nie do widzenia. Bardzo miło nam się rozmawiało i tym razem i poprzednim i mamy nadzieję, że gdzieś tam jeszcze się kiedyś spotkamy albo wirtualnie albo, miejmy nadzieję, w rzeczywistości, pewnego dnia już po epidemii.

Paulina: Jasne. Dzięki i na pewno jeszcze coś, coś razem nagramy, bo wielu z moich słuchaczy jest również fanami Easy Polish..

Justyna: Bardzo nam miło to słyszeć.

Paulina: Dobra.

Agnieszka: To jest najlepsza sytuacja.